
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ŁODZI
EX LIBRIS

OSPA W ŁODZI

W R. 1913.

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

DR ST. SKALSKI.

WYGŁOSZONE NA POSIEDZENIU TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ŁÓDZKIEGO 21. I. 1914.

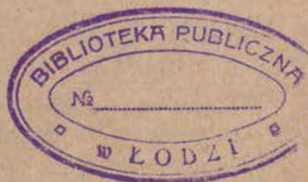
W KRAKOWIE.
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO.
1914

OSPA W ŁODZI

W R. 1913.

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

DR ST. SKALSKI.



WYGŁOSZONE NA POSIEDZENIU TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO ŁÓDZKIEGO 21. I. 1914.

W KRAKOWIE.
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO.
1914



Osobne odbicie z »Przeglądu lekarskiego« 1914, Nr. 16—17.

„La variole fut, dans les siècles passés, la plus redoutable et la plus redoutée des maladies populaires. Par l'étendue illimitée de son domaine géographique et la permanence de son règne dans toutes les contrées du globe, elle a fait plus de victimes que les pestes les plus meurtrières. Depuis un siècle, elle recule devant l'immortelle découverte de Jenner; a l'heure actuelle, elle est cantonnée dans les circonscriptions qui s'obstinent systématiquement à repousser les bienfaits de la vaccine, ou qui sont assez peu soucieuses de la santé publique pour en négliger la rigoureuse observation".

Variole. Artykuł Kelscha w tomie XVIII dzieła „Traité d'hygiène" — Brouardel-Chantemesse-Mosny. Tom XVIII nosi nagłówek „Etiologie et prophylaxie des maladies transmissibles". Paryż 1912. (I. B. Baillière et fils).

Po raz już trzeci staję przed Szanownymi Kolegami ze sprawozdaniem rocznem z przebiegu ospy w Łodzi. Niech usprawiedliwią mnie dwa fakty. Pierwszy, to fakt, że stwierdzenie przez nasze Towarzystwo istnienia w r. 1911 epidemii ospy w Łodzi z 1308 zgonami wywarło wrażenie na ogół ludności i zmusiło ją niejako do liczniejszego zabezpieczania siebie i swoich przed zapadnięciem na ospę drogą szczepień ochronnych, że stwierdzenie to wywarło również wrażenie na władzach gubernialnych, które pod wpływem owego wrażenia wprowadziły niezbyt zresztą udatnie wykonany pomysł szczepienia ospy po domach w r. 1912.

Pod wpływem obu tych czynników, zaniepokojenia ludności i zawstydzenia władz, szczepienia ochronne dosięgły w r. 1912 niebywałej dla Łodzi wysokości 20 z górą tysięcy, a dodatnie wyniki tego wzmożenia odczuwamy jeszcze obecnie w postaci zmniejszonej śmiertelności ospowej.

Drugi fakt, najzupełniej pewny, lecz znacznie mniej pocieszający, to istnienie po dawnemu w obrębie miasta naszego wielu ognisk ospowych. Ognisk tych nikt nie tłumi, bo nielicznych odkażań mieszkań po ospie, gdy zgonów samych wskutek ospy było w roku zeszłym siedem do ośmiukroć razy więcej, niż odkażań, nie można uważać za wystarczające. Świadczy to, że nie czynimy zadość zasa-

dniczemu wymaganiu walki z chorobami zakaźnemi — odkażaniu mieszkania i rzeczy chorego.

Większość przypadków zachorowań na ospę pozostaje nieujawniona: brak obowiązku zawiadamiania o chorobie zakaźnej ze strony rodziców, obok niewykonywania przez nas, lekarzy, wymagań przepisów co do przesyłania zawiadomień o każdym przypadku choroby zakaźnej, spotykanym w praktyce, dalej fakt, że spora część ludności naszego miasta, bądź wskutek braku środków, bądź nizkiego poziomu kulturalnego, nie szuka pomocy lekarskiej, lecz częstokroć poprzestaje na pomocy znachorskiej, czemu sprzyja brak nieodzownego wprost w życiu miast wielkich czynnika — lekarzy miejskich dla ubogich, a czego nie zdołają zastąpić oparte na ofiarności publicznej ambulatoryum Towarzystwa dobroczynności dla chrześcian i liczne zrzeszenia dobroczynne żydowskie, — gdy wreszcie do tych braków naszego współżycia miejskiego dodamy wciąż jeszcze nie wznowiony u nas, a obowiązujący w całem Królestwie Polskiem przepis co do regestracyi przyczyn zgonów, — wszystko to sprawia, że walka z chorobami zakaźnemi nie jest w Łodzi prowadzona należycie i nie może być skuteczna.

Tak jest od lat szeregu z ospą, chorobą najłatwiejszą do zwalczenia, tak z każdą inną, czy będzie nią czerwonka, czy płonica.

Przed omówieniem cyfr, malujących śmiertelność w Łodzi w r. ubiegłym, muszę zaznaczyć, że źródłem mych danych były t. zw. raptularze urzędników stanu cywilnego wyznania katolickiego, ewangielickiego, prawosławnego i mojżeszowego, skąd je osobiście wynotowywałem. Wzorem lat ubiegłych inne drobne gromadki wyznaniowe pominąłem, nie mogłem bowiem zdobyć odnośnych danych, ilościowo zaś gromadki owe są tak małe, że zaważyć nie mogą.

Niech mi wolno będzie już tutaj stwierdzić i podkreślić całą nienormalność tego faktu, że jedynie drogą usiłowań jednostek możemy się dowiedzieć, i to dopiero po skończeniu się danego roku, z względną ścisłością, jakie choroby zakaźne grasowały w mieście naszem, oraz tego, że władze, — obojętną jest dla mnie rzeczą, jakie —, tak strasznie bagatelizują sprawę zdrowotności mieszkańców Łodzi, mieszkańcy zaś sami niewiele większą wagę do spraw tych zdają się przywiązywać.

Tablica I.

Śmiertelność ogólna i wskutek ospy w r. 1913 w Łodzi na podstawie zapisków urzędników stanu cywilnego.

	Parafia lub gmina wyznaniowa	Zmarło w r. 1913		Stosunek procentowy śmiertelności ospowej do ogólnej	Zmarło w roku 1913			
					powyżej lat 14		poniżej lat 14	
		ogółem	na ospę		ogółem	na ospę	ogółem	na ospę
Katolicy	N. Maryi Panny (Bałuty)	2417	100	4·14	699	4	1718	96
	Ś. Krzyża	1226	16	1·31	608	5	618	11
	Ś. Stanisława Kostki	1022	16	1·57	439	0	583	16
	Ś. Anny (Zarzew)	913	29	3·18	240	0	673	29
	Ś. Wojciecha (Chojny)	808	7	0·87	243	0	565	7
	Ś. Józefa	735	5	0·68	308	0	427	5
	Ś. Kazimierza (Widzew)	292	8	2·74	101	0	191	8
	Ogółem u katolików	7413	181	2·44	2638	9	4775	172
Ewangielicy	Jana Ewangielisty	961	12	1·25	416	1	545	11
	Trójcy Św.	627	6	0·96	292	0	335	6
	Ogółem u ewangielików	1588	18	1·13	708	1	880	17
	Par. prawosławna	162	4	2·47	69	0	93	4
	Gmina żydowska	2817	7	0·25	863	2	1954	5
	Ogółem	11980	210	1·75	4278	12	7702	198

Najświeższym dowodem traktowania spraw zdrowotnych przez nasze władze miejskie jest obcięcie kosztorysu urządzenia wydziału sanitarnego przy magistracie, opracowanego przez umyślnie w tym celu z polecenia gubernatora zwołaną komisyę. Kosztorys wynosił 40 tysięcy rubli, co dla tak zaniedbanego pod względem zdrowotnym miasta, jak Łódź, nie było zbyt wiele, tymczasem prezydent miasta Łodzi, pan Władysław Pieńkowski, orzekł, że starczy 4 tysiące rubli na ten cel. Nieco dawniej miejscowa Liga przeciwgruźlicza, utrzymywana z ofiarności publicznej, otrzymała odmowną odpowiedź na swe podanie o zapomogę miejską w kwocie 4 tysięcy rubli. Odmowę uzasadniono brakiem funduszów w mieście, nie obciążonem żadnym długiem, posiadającem natomiast przeszło pół miliona rubli funduszów zapasowych o zagadkowem przeznaczeniu.

Sprawa cała obraca się wciąż jeszcze około nieprzywróconej dotąd regestracyi przyczyn zgonów, o co tyle zabiegów czynimy bezskutecznie od lat dwu. Przypominam, że wbrew prawu od 1. I. 1910 w Łodzi niema regestracyi, choć obowiązuje ona wszystkie miasta w Królestwie.

Regestracyi zgonów nie mogą zastąpić rozesłane nam świeżo przez władze miejskie z polecenia inspektora lekarskiego t. zw. karty nozologiczne*), przeznaczone do zawiadamiania kierownika laboratoryum miejskiego o każdym przypadku choroby zakaźnej, który w praktyce spotkać nam się zdarzy.

Przypomnę, że w roku zeszłym Towarzystwo nasze uczyniło krok podobny: rozesłane nam obecnie karty są więc naśladownictwem. Wydrukowane przez nas karty były dwojakie — jedne, wykonane pismem czerwonem, przeznaczone były do zawiadamiania lekarzy obwodowych o przypadkach ospy, drugie, czarno drukowane, o innych chorobach zakaźnych. Przypomnę też, że z polecenia Towarzystwa naszego udało mi się wyjednać zgodę poczty, by karty owe można było przesyłać za opłatą jednej kopiejki. Różnica między dawnemi i nowemi kartkami polega na języku, nasze były drukowane w języku polskim, obecne — po rosyjsku, na kosztach przesyłki, które nie

---

*) Od kilku tygodni lekarze łódzcy nie mogą wysyłać zawiadomień, gdyż kart owych zabrakło w magistracie i niema komu zająć się wydrukowaniem nowych. (Dopisek w korekcie 13. IV. 1914).

mogły obciążać zbytnio nikogo z nas, wreszcie na formacie, nasze były mniejsze i dogodniejsze do noszenia przy sobie, gdy obecne ze względu na swą wielkość są niedogodne, a ze względu na mnóstwo szczegółów niekoniecznych, trudniejsze do wypełnienia.

Nasze karty dziś należą już do przeszłości. Nie uważaliśmy za potrzebne stosować się z własnej woli do wymagań ustawy lekarskiej, obecnie musimy to czynić pod groźbą odpowiedzialności.

Co stwierdziwszy, powiem słów parę o wartości nowych urzędowych kart.

Redagował je inspektor lekarski gubernii piotrkowskiej, tłoczyła drukarnia rządu gubernialnego piotrkowskiego. Nie wiemy, kto robił korektę, stwierdzić musimy braki w redakcyi, błędy w korekcie.

Choroby podzielono na trzy grupy bez żadnej określonej zasady. Pierwsza — obejmuje dur wysypkowy, brzuszny, powrotny, druga — ospę, ospę wietrzną, kur, odrę, krztusiec, płonicę, dławiec, błonicę, trzecia wreszcie czerwonkę, ostry nieżyt żołądka i jelit, wąglik, nagminne zapalenie ślinianek (świnkę), cholerę. Nazwy chorób wydrukowano po łacinie.

Zdawałoby się, że daleko praktyczniej dla nas, którzy mamy wypełniać owe kartki, byłoby ułożyć choroby w porządku alfabetycznym, ułatwiłoby to również pracę biura statystycznego, względnie kol. Bogusławskiego. W każdym jednak razie na liście owej nie powinno brakować gruźlicy płuc, zapalenia płuc, grypy, tężca, nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, gorączki połogowej, róży.

Sądzę, że są to tak poważne braki, iż dają nam one prawo zwrócić się o wydrukowanie nowych kart bez błędów ortograficznych, może uproszczonych co do szczegółów, a w każdym razie dopełnionych powyżej wymienionemi postaciami chorobowemi.

Po tych odstąpieniach od właściwego tematu, które jednak dość ściśle się z nim wiążą, przechodzę do omówienia śmiertelności w Łodzi w r. 1913.

Naogół biorąc, jest ona niższa od śmiertelności z lat poprzednich: w r. 1911 zmarło 13.681 osób, w 1912 — 12.814, w roku 1913 — 11.980.

Na zmniejszenie się śmiertelności wpłynął brak jakiejś poważniejszej epidemii, gdy bowiem w r. 1911 ospa zabrała 1308 ofiar, w 1912 ospa 587, a czerwonka bardzo

dużo — ile, niewiadomo —, w roku 1913 dopiero ku jesieni poczęła się szerzyć płonica, zresztą mniej złośliwa, niż innych lat, czerwonka, panująca podczas lata, także nie sprawiła wielkich spustoszeń, a natężenie ospy również dopiero jesienią wzmagać się zaczęło.

Ludność, zamieszkująca miasto nasze, na ogólną cyfrę zgonów składała się w sposób następujący:

	lata 1911	1912	1913
katolicy	8907	8075	7413
żydzi	2913	2952	2817
ewangielicy	1696	1635	1588
prawosławni	165	152	162

Przytoczę jeszcze zestawienie liczby zgonów z ostatnich lat dwu dla trzech głównych grup narodowościowych, czy raczej wyznaniowych z podziałem według wieku.

Zmarło	W roku 1912		W roku 1913	
	powyżej lat 14	poniżej lat 14	powyżej lat 14	poniżej lat 14
katolików	2741	5334	2638	4775
żydów	977	1975	863	1954
ewangielików	774	861	708	880
Ogółem	4492	8170	4209	7709
W odsetkach ogólnej liczby zgonów tych trzech grup	37·49	62·51	35.13	64·86

Jak widzimy, w r. 1913 śmiertelność dorosłych uległa zmniejszeniu się, wzrosła śmiertelność dzieci.

Dwuletnie zaledwie owe zestawienia w połączeniu z brakiem danych co do składu ludności Łodzi pod względem wieku nie dają nam podstaw do snucia jakichkolwiek wniosków, zapisujemy je tylko, jak zapisujemy również spostrzeżenie, w kancelaryach parafialnych dokonane, według którego w roku 1913 zmalała nietylko śmiertelność, ale uległy również zmniejszeniu się liczba urodzeń oraz ślubów. Niezmiernie ciekawy fakt zmniejszenia się liczby urodzeń możnaby sobie tłómaczyć zwiększoną ilością poronień sztucznych, praktykowanych w Łodzi na szeroką skalę, a zmniejszenie liczby ślubów może biedą zeszłoroczną, a może wzrostem liczby związków nieślubnych, co zresztą jest mało prawdopodobne, wobec znacznego zwiększenia się liczby ślubów po nowym roku 1914.

Przechodzę do śmiertelności wskutek ospy i stwier-

dzam z zadowoleniem, że maleje ona corocznie. Z 1308 zgonów ospowych w r. 19[illegible] roku epidemii, spadła na 587 w r. 1912, a na 210 w r. ubiegłym. Zniżka jest pokaźna, wolno wątpić, czy będzie stała. Lubo gdzieindziej wszczętoby gwałt, gdyby tyle wynosiła rocznie śmiertelność ospowa w państwie całem, my i z tego cieszyć się jesteśmy gotowi, a znajdą się może ludzie, którzy sobie będą przypisywać jakieś zasługi, gdy sprawa cała zależy zapewne od tego, że jesteśmy w okresie osłabienia zarazka, który to okres, wynoszący od kilku miesięcy do kilku lat, lada chwila skończyć się może. [1911]

Z pośród katolików (262.539) ospa zabrała 181 osób,
z pośród ewangielików (67.912) — 18 osób,
z pośród żydów (166.028) — 7 osób,
z pośród prawosławnych (6.033) — 4 osoby.

Według wieku umarło na ospę:

	do lat 14	powyżej lat 14
katolików	172	9
ewangielików	17	1
żydów	5	2
prawosławnych	4	0
	198	12

Według płci: męskiej — 103 osoby, żeńskiej — 107.

Liczba ogólna zgonów i liczba zgonów ospowych dzieli się według miesięcy w sposób następujący:

	zmarło ogółem	zmarło na ospę	leczyło się w szpitalu dla zakaźnych	zmarło w szpitalu chorych na ospę	odkażań po ospie dokonano
w styczniu	927	21	22 *)	4	3
» lutym	709	12	5	—	—
» marcu	832	13	9	—	3
» kwietniu	756	7	2	—	2
» maju	772	8	7	2	1
» czerwcu	1104	23	6	1	2

*) Jedenastu chorych pozostało z r. 1912. Dane co do ruchu chorych ospowych w szpitalu dla zakaźnych uzyskałem od kol. Trenknera, co do ilości odkażań od kol. Bogusławskiego.

	zmarło ogółem	zmarło na ospę	leczyło się w szpitalu dla zakaźnych	zmarło w szpitalu chorych na ospę	odkażań po ospie dokonano
w lipcu	1174	13	3	—	3
» sierpniu	1301	13	4	2	2
» wrześniu	1248	16	7	1	3
» październ.	1147	26	17	3	4
» listopadzie	1004	27	9	1	1
» grudniu	1006	31	10	3	4
Ogółem	11980	210	101	17	28

Widzimy, że miesiące wiosenne i letnie dają, wogóle biorąc, mniejszą ilość zgonów ospowych, względnie zachorowań, choć co do tego twierdzenia brak nam poważniejszych podstaw cyfrowych ze stosunków łódzkich, natomiast możemy się powołać na powagę Dra Kelscha, który pisze: »Sans doute, elle (la variole) est de toutes les saisons comme elle est de tous les âges, car aucun obstacle n'arrête la contagion. Mais partout les recrudescences coïncident avec les mois froids de l'année«. Przytoczywszy dane, zaczerpnięte z dzieł Rhazesa (Arabia), Prunera (Egipt), Riglera (Konstantynopol), Rendu (Brazylia), Morache i Lagarde (Chiny), oraz z dzieł lekarzy angielskich co do Indyi, autor pisze dalej: »Dans nos climats tempérés, la variole affecte très nettement les allures d'une maladie hivernale. A l'époque où elle regnait encore dans l'armée, les salles qui lui étaient réservées restaient toujours fermées en été; sur un tracé que nous avous sous les yeux et qui représente son evolutions en France et en Algérie pendant une période de 8 ans, nons voyous constamment les recrudescences annuelles se produire pendant la saison froide. Sur 99 épidémies réunis par Hirsch, et ayant en pour théâtre l'Europe et le nord de l'Amérique, 67 ont eû leur apogée dans la saison froide et 32 seulement en été«.

Ospa wybierała w Łodzi swe ofiary przeważnie z pośród dzieci, rzecz naturalna nieszczepionych. Jest to fakt, na który musimy położyć największy nacisk, świadczy on bowiem o niedbalstwie czy raczej braku uświadomienia ludności co do skuteczności szczepienia ospy, oraz o lekceważeniu swych obowiązków ze strony władz miejskich, które widząc od

lat szeregu te wymowne cyfry zgonów ospowych, o których świadczą choćby cyfry, zebrane przez kol. Trenknera o liczbie chorych na ospę leczonych w szpitalu dla zakaźnych od roku 1908, poprzedzonym przez epidemię ospową w r. 1907, nie uczyniły dotąd nic, aby szerzeniu się ospy przeciwdziałać.

Lata	Leczono chorych na ospę w szpitalu dla zakaźnych	Odsetek śmiertelności chorych ospowych leczony w szpitalu dla zakaźnych wynosił
1907	epidemia ospy	
1908	207	17%
1909	108	19%
1910	154	17%
1911	341	20%
1912	146	20%
1913	101	17%

Władze te pozwoliły, by rokrocznie marli setkami, a nawet dziesiątkami setek mieszkańcy miasta, dlatego tylko, że władze nie umiały, czy też nie chciały przystosować się do udzielonych im przez Towarzystwo nasze rad i wskazówek, zwalczenie ospy na celu mających.

Toż przecież dotąd nie odniosły skutku postulaty nasze z roku 1912, które tu pozwolę sobie przypomnieć w krótkości.

1) Przestrzeganie przepisu o szczepieniu ospy noworodkom z 4. IX. 1811.

2) Urządzenie stacyi miejskich szczepienia ospy.

3) Szeroka propaganda potrzeby szczepienia zapomocą odezw, ogłoszeń, ambony, katedry.

4) Zarządzenie szczepień w fabrykach z polecenia inspekcyi fabrycznej.

5) Nadzór nad przedmieściami ze strony zarządu miejskiego.

6) Szczepienie ospy rodzinom stróżów i służbie domowej.

7) Przymusowe szczepienie mieszkańców domu, gdzie się zdarzył przypadek ospy.

8) Zwiększenie liczby łóżek dla ospowych w szpitalu dla zakaźnych.

9) Przymusowe bezpłatne odkażanie mieszkań po ospie.

10) Zwiększenie liczby łóżek dla ospowych w projektowanym szpitalu dla zakaźnych.

11) Urządzenie domu izolacyjnego.



12) Nakazanie gospodarzom i rządcom, by zawiadamiali policyę o każdym przypadku ospy.

13) Zawiadamianie lekarzy miejskich o chorobach zakaźnych przez lekarzy.

14) Przywrócenie regestracyi zgonów.

15) Założenie instytutu szczepienia ospy w Łodzi.

16) Utworzenie stanowisk lekarzy szkolnych przy szkołach początkowych miejskich.

17) Utworzenie stanowisk lekarzy sanitarnych.

18) Szczepienie ospy dzieciom wysyłanym na kolonie letnie.

19) Rozesłanie odezw do kierowników szkół, by wymagali świadectw o dokonanej rewakcynacyi.

O zadziwiającem niebalstwie ze strony władz miejskich świadczy nikła ilość szczepień ochronnych, wykonanych w roku 1913, obok braku jakichkolwiek usiłowań, mających na celu powiększenie ich liczby. W roku 1912 dokonano przeszło 20 tysięcy szczepień, w roku 1913 ilość ich dosięgła zaledwie połowy tej liczby.

Obwody (cyrkuły) policyjne po dawnemu są miejscem dokonywania szczepień, jakkolwiek każdemu rzuca się w oczy cała niewłaściwość dokonywania jakiegokolwiek zabiegu w lokalu, przez który w ciągu dnia przewijają się setki interesantów, obok zrozumiałej dla każdego, prócz zarządu miejskiego, konieczności urządzenia szeregu stacyi miejskich szczepienia ospy w jaknajwiększej liczbie, rozrzuconych po mieście, o których użyteczności przekonał się lub dał się snać przekonać magistrat stolicy kraju, skoro, jak to czytamy w pismach warszawskich z 12. XII. 1913, »oprócz istniejących stacyi miejskich do szczepienia ospy, magistrat m. Warszawy uchwalił otworzyć na wiosnę roku przyszłego dwie stacye podmiejskie: w Mokotowie oraz na Czystem przy szpitalu starozakonnych. Uchwalono również prowadzić w dalszym ciągu regestracyę szczepienia ospy dzieciom«.

U nas w Łodzi magistrat zdobył się jedynie na to, by przy założonem w lipcu roku 1913 ambulatoryum miejskiem na Bałutach, w punkcie bardzo dobrze wybranym, szczepiono ospę, jest to jednak bezwzględnie zbyt mało, wobec tego, że Bałuty (par. katolicka N. Maryi Panny) są głównem ogniskiem szerzenia się zarazy ospowej oddawna i stale. Dowodzą tego niezbicie cyfry. Śmiertelność wskutek ospy dała na Bałutach w r. 1911 — 570 zgonów,

czyli 49,74%, ogółem bowiem było 1146 zgonów ospowych wśród katolików w Łodzi. W roku 1912 z 491 zgonów— na Bałuty przypada 129 czyli 26,29%, wreszcie w roku 1913 ospa zabiera na Bałutach 100 ofiar z pośród 181 zmarłych na ospę katolików, co daje w odsetkach 55.25%. W obliczeniu tem uwzględniłem tylko katolików, gdy jednak przeglądam adresy zmarłych na ospę w roku 1913 osób wyznania ewangielickiego i mojżeszowego, przekonywam się, że doliczyć trzeba 5 ewangielików i 3 żydów z pośród mieszkańców Bałut zmarłych na ospę. Innymi słowy przeszło połowa zgonów ospowych przypada na Bałuty, będące, wogóle biorąc, źródłem wszelkich chorób zakaźnych dla Łodzi całej.

W szpitalu dla zakaźnych, jedynym szpitalu miejskim w Łodzi, leczono w r. 1913 — 101 chorych na ospę, jak mi łaskawie doniósł kol. Trenkner. W liczbie tej było 26 mężczyzn, 34 kobiet, 41 dzieci, a według wyznań — katolików 66, ewangielików 8, żydów 27. Mężczyzn umarło 5 — odsetek śmiertelności 19,23%, kobiet umarło 7 — odsetek śmiertelności 11,76%, dzieci umarło 8 — odsetek śmiertelności sięgnął 19.51%.

Na podstawie powyższych danych możemy wyliczyć, że liczba zapadnięć na ospę w r. 1913 wyniosła wśród dzieci 1015 (zgonów było 197), wśród mężczyzn 26 (zgonów było 5), wśród kobiet 60 (zgonów było 7), ogółem około 1100 zachorowań.

Gdyby każdy przypadek choroby zakaźnej, a w szczególności ospy, był należycie stwierdzony, gdyby mieszkanie każdego chorego na ospę było odkażone, izba odkażająca musiałaby być czynna w roku ubiegłym przeszło 1000 razy przy ospie, tymczasem dokonano w przypadkach ospy 28 (dwadzieścia osiem) odkażań, które niepodzielnie przypadają na rzecz Izby odkażającej miejskiej, w obrębie bowiem Widzewa nie było ani jednego przypadku ospy dzięki gromadnym szczepieniom, dokonanym w r. 1912 w liczbie przeszło trzech tysięcy, wobec czego służba zdrowia tamtejszych zakładów przemysłowych nie dokonała po ospie ani jednego odkażania.

Dodatni wynik szczepień w Widzewie potwierdza po raz niewiadomo który skuteczność szczepień w walce z ospą, nastręcza się więc pytanie, jak z broni tej korzystano w Łodzi.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że całkiem nieodpowiednio do tej skuteczności.

W ambulatoryum miejskiem na Bałutach, ulokowanem w ognisku zarazy, które zresztą zaczęło być czynne dopiero I. VII. 1913, zaszczepiono ospę (informacya otrzymana od kol. Sznitkinda) . . . . 359 osobom

Z polecenia Urzędu wójta gminy Radogoszcz na terytoryum Bałut zaszczepiono ospę	1800	»
W kancelaryi I. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	2344	»
W kancelaryi II. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	768	»
W kancelaryi III. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	928	»
W kancelaryi IV. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	1179	»
W kancelaryi V. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	882	»
W kancelaryi VI. obwodu policyjnego zaszczepiono ospę	1156	»
Ogółem dokonano zaledwie . . .	9416	szczepień,

że tak powiem, urzędowych.

W ambulatoryum przy szpitalu Poznańskich dokonano (zakomunikowane przez kol. Rosenthala)	68	szczepień
W ambulatoryum przy szpitalu Anny Maryi dla dzieci (kol. Mogilnicki).	460	»
W ambulatoryum bezpłatnem przy Chrześcijańskiem Tow. dobroczynności (zawiadomienie nadesłane przez kol. Kolińskiego)	204	»
W ambulatoryach zakładów przemysłowych Manufaktury bawełnianej widzewskiej, dawniej Heinzel i Kunitzer	636	»
Dzieciom, wysyłanym na kolonie letnie żydowskie (zawiadomienie otrzymane od kol. Maszlanki) zaszczepiono ospę .	341	»
Ogółem	1709	szczepień

W sumie otrzymujemy 11125 szczepień, wykonanych w roku ubiegłym, gdy, jakeśmy to zaznaczyli w zeszłorocznem sprawozdaniu, dopiero jakaś $^1/_4$ miliona szczepień,

w jednym roku w Łodzi dokonana, mogłaby wyplenić ospę w Łodzi na czas pewien, pod warunkiem corocznego dokonywania możliwie licznych szczepień po raz pierwszy niemowlętom i ponawiania ich dzieciom starszym.

Dodać należy, że nikt nie wie, ile z owych 11 tysięcy szczepień dało wynik dodatni, nikt wyniku owego nie sprawdzał, jakkolwiek przypadły one w udziale przeważnie dzieciom, których corocznie na świat przychodzi w mieście naszem przeszło 30 tysięcy.

Wśród dzieci żydowskich, wysyłanych na kolonie, były takie, którym zaszczepiono ospę po raz piąty z wynikiem dodatnim. Wogóle biorąc, otrzymano 35 % wyników dodatnich wśród owych dzieci. Cóżby było, gdybyśmy tak spróbowali dokonać szczepień gromadnych wśród ogółu dorosłych mieszkańców Łodzi. Za $^1/_3$ wyników dodatnich ręczyć prawie można.

Z pośród 210 zmarłych na ospę było 198 dzieci.

Według płci: 103-płci męskiej, 107 żeńskiej. O wieku zmarłych na ospę pozwala sądzić niniejsza tablica.

płci męskiej	wiek dzieci do miesięcy	płci żeńskiej
—	1	4
1	2	1
1	3	2
1	4	2
3	5	2
4	6	4
1	7	1
3	8	7
9	9	1
1	10	—
2	11	6
9	12	14
	do lat	
27	2	21
12	3	13
9	4	7
5	5	4
4	6	2
1	7	4
2	8	1
—	9	3
1	11	—
2	13	—
—	14	1

płci męskiej	wiek dzieci do lat	płci żeńskiej
1	16	1
1	17	—
—	18	1
1	19	—
1	20	—
1	21	—
—	23	1
—	24	1
—	27	1
—	45	1

Jak widzimy, najwięcej zgonów ospowych przypada na dziatwę do lat 8—9, powyżej tego wieku stwierdzić możemy już tylko pojedyncze przypadki aż do lat 45 włącznie, najbardziej jednak straszna ta choroba znęcała się nad niemowlętami do roku lub nieco wyżej, które, rzecz naturalna, nie miały szczepionej ospy.

Dzieci w okresie lat 7—10 muszą mieć przed wstąpieniem do szkoły zaszczepioną ospę, dzięki czemu śmiertelność wśród nich maleje.

Godną uwagi jest następująca tabliczka, odzwierciedlająca, z pośród jakich grup społecznych ospa zabiera swe ofiary.

Na ospę umarło:

Dzieci robotników	131
» tkaczy	16
» stróżów domowych	4
» woźniców	3
» mularzy	7
» wyrobnika	1
» policyantów	2
» blacharza	1
» koszykarza	1
» inkasenta	1
» rządcy domu	1
» ślusarzy	3
» stolarzy	4
» pończosznika	1
» sługi	1
» zduna	1
» szewców	2
» malarza	1
» majstra	1
» handlujących	3

Dzieci nieprawych	5
Żona tkacza	1
Rzeźnik	1
Służąca	1
Robotników	2
Robotnice	2

Jeszcze raz stwierdzić należy konieczność udostępnienia i spopularyzowania potrzeby szczepienia ospy wśród szerokich gromad ludności naszego miasta zapomocą wszelkich dostępnych środków, więc nawoływań z ambony, drogą odezw, doręczanych w parafiach rodzicom przy chrzcie, lub nawet drogą brania, wzorem Warszawy, od ojca deklaracyi, że w pewnym terminie dostarczy dziecię na stacyę szczepienia ospy, dalej zapomocą nawoływań i artykułów w pismach miejscowych, odezw rozdawanych w ambulatoryach szpitalnych, fabrycznych i dobroczynnych, drogą odczytów popularnych, wreszcie za pośrednictwem położnych, którym należałoby przedstawić w odezwie, do każdej z nich skierowanej, całą ważność szczepienia, by ona ze swej strony przekonać mogła rodziców o potrzebie i znaczeniu tego zabiegu *).

Do czasu należałoby czynić ustępstwo i natężyć całą energię, by dokonać jak najwięcej szczepień w maju, szerokie bowiem gromady ludności Królestwa polskiego, zarówno po wsiach, jak po miastach, największą ufność żywią do szczepień ospowych, dokonanych w maju.

O skuteczności szczepień w walce z ospą najbardziej przekonujący argument, to stałe zmniejszanie się śmiertelności wskutek ospy wśród żydów i ewangelików w Łodzi, a powolny spadek wśród katolików.

Pierwsi i drudzy posiłkują się tym środkiem w bardzo dużym stopniu, gdy katolicy stosunkowo mało.

Długa jest lista ulic Łodzi i przedmieść, na których zdarzyły się przypadki ospy w roku zeszłym, obejmuje ona bowiem aż 93 nazw. Na liście tej nie spotykamy wcale ulic, leżących w śródmieściu i zamieszkanych przez ludność zamożniejszą, która ucieka się do szczepień ochronnych, by zabezpieczyć przed ospą siebie i swoich, kresowe natomiast dzielnice, zamieszkane przez klasę pracującą, przez ludność uboższą, figurują na owej liście po razy kilka lub nawet kilkanaście: ul. Marysińska, Brzezińska, Zgierska —

*) Odezwy do położnych zostały już rozesłane.

po razy 6, Krucza 5, Łagiewnicka 10, Jasna 4, Jakóba 3, Częstochowska 9, Rokicińska 13, z czego jedenaście zgonów zdarzyło się w jednym i tym samym domu, a trzy w tejsamej rodzinie.

Trafiają się zgony ospowe w tym samym domu, idące całemi seryami: umiera rodzeństwo, mrą dzieci sąsiadów; trafiają się zgony w domach o numerach kolejnych, co przekonywa o przenoszeniu się zarazy i, co gorsza, o niedokonywaniu odkażania, o czem świadczy istna epidemia w posiadłości, opatrzonej aż trzema numerami 5, 7, 9 przy ulicy Rokicińskiej, obok szpitala Anny Maryi dla dzieci. Jest to olbrzymia posiadłość o wielu domach murowanych i drewnianych, zamieszkana przez 3—4 tysięcy osób, która, nawiasem mówiąc, zasługiwałaby na gruntowne i szczegółowe zbadanie przez komisyę sanitarną miejską. Dowiaduję się od kol. Łuczyckiego, że badanie takie rozpoczęło się 27. I. 1914, pobudką była nasza praca.

D. 16. września umiera w jednem z mieszkań w tej posiadłości dziecko, mające lat 5 miesięcy 7, 19. października umiera w innem mieszkaniu 16-miesięczne dziecko, 24. X umierają dzieci 5-miesięczne i 8-letnie, tych samych co pierwsze rodziców, oraz 8-miesięczne sąsiadów, 25. X — dwuletnie dziecko innych sąsiadów, 27. X — 16-miesięczne dziecko innych jeszcze rodziców, 31. X — siedmioletnie dziecko znów w innem mieszkaniu, poczem nastaje przerwa do 12. XI, kiedy umiera dwoje dzieci o innych od poprzednich nazwiskach, siedmioletnie i 21-miesięczne, 15. XI — umiera znów 5-letnie dziecko, wreszcie 20. XI jeszcze jedno $1^1/_2$-roczne. W ciągu więc miesiąca w obrębie tej samej posiadłości umarło 11 dzieci w wieku od 5 miesięcy do 8 lat, a myśmy o tem bodaj nie wiedzieli, bardzo jest też rzeczą wątpliwą, czy choć jedno z 5 (!) odkażeń, wykonanych przez Izbę odkażającą miejską w ciągu października i listopada roku zeszłego, przypadło na tę zakażoną posiadłość. O poddaniu szczepieniu ochronnemu wszystkich mieszkańców owej posiadłości pewnie nikt nie pomyślał, choć jest to środek, zalecony przez wszystkie powagi, że wymienię tylko Dr Kelscha, dyrektora Instytutu szczepienia ospy w Paryżu.

Jeszcze jedna uwaga co do odkażania mieszkań.

Ludność mniej oświecona boi się odkażania, jest bowiem przekonana, że pod jego wpływem rzeczy ulegają zniszczeniu. Mylny ten pogląd należałoby tępić i przeciwnie przekonywać każdego o dobroczynnych skutkach

odkażania. Jednocześnie też należy stwierdzić nie po raz pierwszy, a oby po raz ostatni, że niepodobna doprowadzić do tego, by odkażanie dawało wyniki pożądane, póki w mieście, liczącem 1/2 miliona, w znacznej części ubogiej ludności, nie staną domy izolacyjne dla rodzin chorych dotkniętych jakąś chorobą zakaźną. Rodzina chorego musi znaleść przytułek w takim domu izolacyjnym bądź na kilka godzin, potrzebnych do odkażania mieszkania autanem, bądź na całą dobę przy stosowaniu zwykłego odkażania formalinowego, ale przytułek taki stanąć wreszcie musi, gdyż obecnie idzie się do sąsiada, zabrawszy ze sobą co tylko można z zakażonego mieszkania, i przenosi się w ten sposób zarazę. Domy ilozacyjne, jak to stwierdzili inni koledzy, a przedewszystkiem i najwymowniej kierownik laboratoryum miejskiego w Łodzi, kol. Bogusławski, to zasadnicza potrzeba naszego miasta, bez uczynienia której zadość ciężko będzie zrobić choćby krok jeden w walce z chorobami zakaźnemi.

Sądzę też, iż należałoby przypomnieć odnośnym organom, że ustawa lekarska z ogólnej zasady chowania zwłok po upływie dni trzech czyniąc wyjątek dla wszystkich wypadków chorób zakaźnych, pozwala na grzebanie możliwie szybkie. Wobec nieistnienia u nas domów przedpogrzebowych na cmentarzach, oraz faktu, stwierdzonego nietylko na gruncie łódzkim, że wszystkie choroby zakaźne najbardziej szerzą się wród klas niezamożnych, gdzie zwłoki z konieczności rzeczy leżą w tej samej izbie, w której śpią i jedzą zdrowi, oraz wobec odwiedzania zwłok zarówno przez dorosłych, jak przez dzieci, grzebanie jaknajszybsze zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne powinno być zalecane, a nawet wprost nakazywane.

Pragnąc, by znaczna liczba postulatów nie zraziła do uchwał naszych władz, tych czy innych, proponuję, byśmy wszelkimi dostępnymi dla nas środkami żądali i walczyli o przywrócenie regestracyi przyczyn zgonów, nieprawnie zniesionej w Łodzi w r. 1909, o utworzenie stacyi szczepienia krowianki w jaknajwiększej liczbie poza obrębem cyrkułów, o wzniesienie domów izolacyjnych, o przyspieszenie budowy szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych, oraz byśmy sprawę całą popierali gorąco w kołach naszych pacyentów, wreszcie, by Towarzystwo nasze opracowało i rozesłało odezwę o znaczeniu szczepienia ospy do wszystkich położnych w Łodzi.